

Tragiczna historia w Goleszowie

Data publikacji: 20.10.2006 0:00

□

Tragiczne losy więźniów z obozu w Goleszowie na Śląsku Cieszyńskim, można oglądać w otwartej izbie Oświęcimskiej. Wstrząsające grafiki samych jeńców, którzy na ścianach węglem malowali sceny z życia obozu, zdjęcia mogił i listy, które nigdy nie trafiły do adresatów. Chcieliśmy w ten sposób upamiętnić wszystkich tych, którzy oddali tutaj życie - mówi nam Paweł Stanieczek emerytowany nauczyciel. Goleszów był podobozem Oświęcimia. Trafiali tutaj więźniowie do pracy w cementowni.

- [posłuchaj relacji](#)

Dzienny limit dla więźnia ładującego kamienie na wagoniki wynosił 6 ton. Wiele osób nie wytrzymało ciężkiej fizycznej pracy. Obóz ostatecznie zlikwidowano w nocy z 21/22 stycznia 1945 roku.

- [posłuchaj relacji](#)

Najstraszniejszą historią jest opowieść o dwóch wagonach z więźniami, który bez listu przewozowego przez 10 dni jeździł od stacji do stacji. Ostatecznie zatrzymał się w Zwittau przy fabryce Oskara Shindlera. Z ponad setki więźniów przeżyło tylko 40 osób.

Jan Bacza